Nr. 28. Lwów, Wtorek dnia 28. Stycznia 1890 Rok VIII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Karola W.
Jutro: Franciszka Sal.
Pojutrze: Martyny p.

Grecko-katolickie:
Petra Weryby.
Antonya.
Aftanazya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 42 m.
Zachód „ o 4 g. 47 m.
Barometer 758 Odwilż.

Klęska bismarkizmu.

W sobotę wieczorem ces. Wilhelm zamknął nagle sesję parlamentu niemieckiego wśród okoliczności, mających ważne znaczenie dla rozwoju rzeczy w cesarstwie. Wiadomo, że obok uchwalenia budżetu, a w nim rozmaitych nowych podwyżek na cele militaryzmu, głównem zadaniem tej sesji było uchwalenie ustawy o socjalistach, mającej uwiecznić wyjątkowy, od r. 1878 panujący w całych Niemczech „mały stan oblężenia“. Jedenaście lat doświadczeń przekonało nawet konserwatystów i wsteczników, że ustawa ta raczej do wzrostu socjalizmu się przyczyniła niż do jego tłumienia. Faktem bowiem jest, że demokracja socjalna spotężniała w Niemczech i swojem postępowaniem w obronie ogólnych praw obywatelskich przeciwko paradjerstwu wojskowemu i sztukom policyjnym, wywiera wpływ nie mały na ukształtowanie opinji publicznej.

Większość tedy parlamentu oświadczyła się stanowczo przeciwko uwiecznieniu samowoli policyjnej. Posłowie demokratyczni znaleźli sojuszników nietylko w obozie wolnomyślnym lewicy, ale i u konserwatystów, Polaków, Duńczyków i Alzatczyków. Przy 3. czytaniu ustawy dep. Bebel, w bardzo umiarkowanej mowie, wykazał, że „anarchizm“ jest fabrykatem policji, która szpiclów swoich dresuje na podżegaczy i wkręca ich nawet do redakcyj pism demokratyczno-socjalistycznych.

Z grona *konserwatystów* zaś ogromne wrażenie odniosła mowa księcia Carolath-Schönaich, który porządne wyciął kazanie kamaryli za prześladowanie pamięci nieboszczyka ces. Fryderyka, a potem rzekł: Podobnie jak rząd jesteśmy przeciwnikami socjalnej demokracji, ale niechaj nam przecież raz wolno będzie, co do środków jej zwalczania mieć własne zdanie. Wydalaniem demokratów roznosi się ich propaganda po kraju, gdzie policja jest słabsza niż w miastach. Wydalency są zmuszeni do agitowania, bo nie mają co innego robić. Zdrożną i oburzającą jest rzeczą, obywatela niemieckiego pozbawiać ojczyzny. Socjalną demokrację należy zwalczać orężem ducha, na zgromadzeniach, ale nie spuszczać się na policję. Oddajcie ludowi jego ideały, gdyż żyjemy niestety w czasach materjalizmu i powszechnego niemal *karjerowiczowstwa*“.

Burzliwe oklaski całej lewicy towarzyszyły tym wyrazom pełnym prawdy, i piętnującym stan rzeczy nietylko w Niemczech.

W końcu dep. Liebknecht zwrócił się do ministrów i zawołał: Wesoło idziemy do walki wyborczej, i pogadamy z wami przy urnie d. 20. lutego.

Następnie większością 169 głosów przeciwko 8 *odrzucił parlament całą ustawę*. Nie pomógł nawet przyjazd starego z influencą Bismarka. Są znaki na niebie i ziemi!

Socjaliści berlińscy urządzają bardzo żywą agitacją Temi dniami odbyło się wielkie zebranie socjalistów, na które przybyło około 15.000 osób, których jednak zaledwie trzecia część pomieścić się mogła na obszernej sali. Przyległe ulice strzeżone były przez setki policjantów pieszych i konnych. Przemawiał wśród niesłychanych oklasków poseł Bebel i wzywał do energicznego udziału w wyborach. Zebranie zakończyło się trzykrotnym entuzjastycznym okrzykiem na cześć socjalnej demokracji międzynarodowej.

Rezultaty akcji ugodowej.

Wczorajsza *Neue freie Presse* podała w streszczeniu główne rezultaty akcji ugodowej, które niewątpliwie mieć będą znaczenie nietylko dla Czech, ale i dla całego państwa jako postanowienia zasadnicze. Szczególnie w sprawach szkolnych postanowienia te są ogromnym krokiem naprzód w ustroju wewnętrznym Austrji. Konferencja ugodowa zajmowała się dwoma kwestjami dotyczącemi szkół, a mianowicie kwestją podziału rady szkolnej krajowej i kwestją szkół dla mniejszości narodowych. Co do pierwszej kwestji uchwalono, że rada szkolna ma być podzieloną. Prezydjum pozostanie wprawdzie wspólne, ale zakres działania obecnej rady szkolnej krajowej przeniesionym będzie na oba oddziały w ten sposób, że wszystkie niemieckie okręgi szkolne podlegać będą niemieckiej sekcji, wszystkie zaś czeskie — czeskiej. Każda sekcja obraduje i uchwala sama dla siebie, przewidziane są jednak wypadki wspólnych narad i uchwał. Co się tyczy szkół dla mniejszości narodowych, to konferencja sformułowała tylko ściślej, istniejące dotychczas prawo rozwinięte przez decyzje najwyższego trybunału, które opiewa, że szkoła dla mniejszości z drugim językiem krajowym w pewnej gminie założoną ma być wtenczas, jeżeli się okaże, że w ostatnich pięciu latach przeciętnie co najmniej 40 dzieci drugiej narodowości było obowiązanych do szkoły. Uchwalono jednak, że dochodzenie w tej mierze jest rzeczą gminy, i że do owej liczby ministerjalnej wliczane być mają tylko dzieci takich rodziców drugiej narodowości, którzy co najmniej od pięciu lat zamieszkują w gminie. W takim razie gmina obowiązaną jest do założenia i utrzymywania szkoły dla mniejszości narodowej, i tylko w takim razie, jeżeli dzieci te nie będą mogły być pomieszczone w istniejących już klasach, (to znaczy, jeżeli jedna z istniejących w gminie szkół nie będzie mogła być przerobioną na szkołę z drugim językiem wykładowym, i jeżeli wskutek tego trzeba będzie dla drugiego języka zakładać nową szkołę — Red.), ta nadwyżka kosztów pokrytą będzie z funduszów krajowych.

W podobny sposób uchwalono też rozkroić i krajową radę kultury, mimo, że rząd proponował rozbić ją na kilka okręgowych rad, które miałyby narodowy charakter danych okręgów. Ani Czesi, ani Niemcy jednak na to nie przystali. I tutaj prezydjum będzie jedno dla obu sekcyj, ale wspólnych narad żadnych nie będzie.

Czesi uzyskali dla siebie utworzenie nowej Izby handlowej we wschodniej części kraju. Konsekwencje jednak tej zdobyczy nie zostały jeszcze sprecyzowane.

Doniosłe znaczenie mają też uchwały konferencji w sprawie sądownictwa. Jak wiadomo, Niemcy domagali się ścisłego rozgraniczenia okręgów sądowych według narodowości, a także, by w niemieckich okręgach język niemiecki był wyłącznie panujący, tak iżby od urzędników nie żądano znajomości języka czeskiego. W tym punkcie jednak nie było możliwem całkowite zaspokojenie żądań niemieckich. Uchwalono rozgraniczenie okr. sądowych według narodowości, które dokonanem ma być w ten sposób. Przy praskim wyższym sadzie krajowym utworzoną będzie komisja z członków tego sądu i z mężów zaufania obu stronnictw. Rząd da jej dostęp do wszystkich możliwych materjałów statystycznych, i na ich podstawie zbada komisja, które gminy czeskie wyłączyć należy z niemieckich, a które niemieckie z czeskich okręgów sądowych, by otrzymać okręgi o możliwie niemięszanej ludności. Elaborat tej komisji przedłożony będzie sejmowi i rządowi do konstytucyjnego traktowania.

Co do korespondencji władz autonomicznych w Czechach, to rząd przyrzekł, że nie przedłoży do sankcji ustawy, uchwalonej w tej mierze przez sejm czeski w nieobecności Niemców. Ustawa ta przyjdzie jeszcze raz przed sejm. Zresztą po jej zbadaniu Niemcy oświadczyli, że się na nią godzą z wyjątkiem ustępu dotyczącego m. Reichenberga, gdzie jest tylko 10 proc. Czechów, a gdzie ustawa nakazuje władzom autonomicznym urzędować w obu językach.

Ważną w skutki może być uchwała konferencji co do gruntownej rewizji czeskiej ordynacji wyborczej. W nowej ordynacji mają być uwzględnione równomiernie najważniejsze czynniki. mianowicie liczba ludności i suma podatków płaconych przez obie narodowości. Zanim jednak rewizja taka będzie dokonaną, uchwalono przedłożyć sejmowi nowelę do istniejącej ordynacji wyborczej, w której zaproponowano: 1) że wybory do sejmu z większych posiadłości odbywać się mają odtąd okręgami, a nie jak dotychczas w jednej kurji, 2) w składzie sejmu zamiast dotychczasowych trzech kuryj: wielkiej posiadłości, gmin wiejskich i miast figurować mają odtąd tylko dwie kurje: czeska i niemiecka; okręgi wyborcze i miasta mają być rozdzielone między te dwie kurje na podstawie obecnego stanu posiadania. Po dokonaniu rewizji ordynacji wyborczej, mają być zaprowadzone trzy kurje, przyczem danem im będzie prawo zakładania veto w sprawach narodowościowych, tj. że żadna ustawa narodowościowa nie będzie mogła przyjść do skutku, jeżeli tylko jedna kurja podniesie przeciw niej veto!

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

Wadowice 24. stycznia. Drugi świadek hamburgski Albert Bailin, dyrektor „Paketfartu“ zeznaje pod przysięgą prawie tak samo jak Strom i dodaje, że wychodźcy nie mieli bezpłatnego utrzymania w Hamburgu aż do odejścia okrętu, chyba, że z winy towarzystwa okrętowego spóźnienie ekspedycji nastąpiło. Zdarzało się nieraz, że biednych wychodźców, którzy bez środków pieniężnych do Hamburga przybyli, z własnej kieszeni do odpłynięcia okrętu utrzymywaliśmy.

Świadek Bodeheim, szef firmy Spiro et Comp. był tym, który pośredniczył między „Paketem“ a ajencją oświęcimską, tj. Klausnerem Zeznaje on, że do r. 1886 ceny kart pasażerskich nie były uregulowane, dopiero w tym roku konferencja ekspedjentów okrętowych (tj. formalny ring okrętowy) ustanowiła cenę dla „Paketu“ 100, dla „Unionu“ 90 marek, dla angielskich okrętów 85 m. i zabroniła ajentom zamiejscowym najostrzej pobierać ceny niższe. Instrukcja z 10. marca 1888 ustanawia dla „Paketu“ 110, dla „Unionu“ 100 m. O tem, ile pieniędzy netto ajenci oświęcimscy mieli odsełać do Hamburga, świadek zeznawać nie chce. Wreszcie dodaje Bodenheim, że nigdy nie słyszał skarg wychodźców na Klausnera.

Prz. Klausner przed sędzią śledczym się tłumaczył, że była tylko jedna cena, a dziś inaczej zeznaje.

Klausner. Od początku do końca tak samo zeznawałem. My nigdy nie dyrygowali na żaden

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

okręt, tylko do Hamburga, nawet nasze blankiety brzmiały tylko na „Paket“, a nie „Union“, tak samo zeznałem w śledztwie. Instrukcja powyższa „Claeringhousu“ do nas się nie stosowała.

Po południu przewodniczący odczytał zeznania nowych świadków hamburskich, spowodowane uchwałą trybunału obecnego wbrew sprzeciwieniu się p. prokuratora. Przew. odczytuje swe zapytania, odnoszące się do następujących punktów: 1) Czy Klausner był upoważniony od dyrekcji „Paketfartu“ aż do koncesji pobierać po 100 i 90 m.

Prok. Sprzeciwiam się odczytaniu tych zeznań.

Prof. Rosenblatt: W tej mierze zapadła już uchwała trybunału.

Prok. Żądam ponownej uchwały.

Trybunał adrzuca wniosek prokuratora, który wskutek tego zgłasza zażalenie nieważności. Przewodniczący odczytuje zeznania Storma, który powiada, że nic nie wie, co się działo do r. 1887, bo wtenczas nie był przy „Pakecie“.

Na drugie pytanie: Czy „Pakel“ wbrew Claeringhousu upoważniony jest samoistnie normować ceny okrętowe, odpowiada Storm. że tylko cen zniżać nie wolno.

Na pytanie trzecie: czy dla ajencji w Oderbergu i Oświęcimiu cena dla „Unionu“ i „Paketu“ była tylko jedna i ta sama, a mianowicie, czy od 10. marca 1888 za „Union“ i „Pakiet“ pobierać miała ajencja po 110 marek, odpowiada Storm, że cena, którą ajencja oświęcimska pobierała, dla dyrekcji obojętna, ta nigdy wprost się z Klausnerem nie układała, tylko za pośrednictwem firmy „Spiro“, którą nasze ceny brutto nie obowiązywały, ceny brutto obchodziły zatem tylko firmę Spiro i Klausnera

Na zapytanie trybunału wadowickiego, czy Clearinghouse jest instytucją prywatną, czy publiczną odpowiada Storm, że prywatną, Klausner jako ajent angielskiej linji „Cunardu“ podlegał uchwałom Clearinghausu, nie zaś jako agent „Paketu.“

Przewodniczący odczytuje następnie zeznania Ballina na te same pytania. Ten powiada, że „Paket“ z firmą Spiro układał się tylko co do cen netto, nie ustanowiliśmy zaś żadnej ceny brutto dla Spiry, a tem samem i dla Klausnera. Instrukcja Clearnighousu i Paketu nie obowiązywała Klausnera, tylko wyłącznie bezpośrednich ajentow Paketu. Bodenstein dodatkowo zeznaje, że nigdy nie miał zamiaru, aby instrukcja „Paketu“ obowiązywała Klausnera. „Paketfahrt“ może każdocześnie według §. 8. Clearinghousu ceny podwyższać, nigdy zaś zniżać. Bodenstein w tem zeznaniu dalej dosłownie podaje: „ponieważ 10. marca 1888. ceny kart okrętowych zostały podwyższone o 10 m. *przeto poleciłem Klausnerowi tak za „Paket“ jakoteż i „Union“ po 110 m. brać.*“

Maurycy Frank podaje, że drukowane uchwały Clearnighousu nic nie znaczą, gdyż każdocześnie uchwały te ustnie zmieniano.

Sw. Rudolf Falk, prezydent wszystkich linij angielskich w Hamburgu, zeznaje, że Klausner był upoważniony pobierać za okręty „Cunardu“ od 10. czerwca 1888 po 110 m. chociaż jak wiadomo ceny na angielskich linjach są w Hamburgu tańsze od niemieckich. Bardzo ważne są zeznania O' Connelly'ego, dyrektora Clearnighousu, który z ramienia linij angielskich miał przestrzegać, aby linje niemieckie ściśle przestrzegały uchwały „konferencji“ czyli Clearinghousu, a uchwały te ograniczały się do ustanowienia cen minimalnych, podwyższać ceny było każdemu wolno. Towarzystwo „Paketu“ miało więc prawo podwyższać ceny, a ajenci „Paketu“ byli uprawnieni przed 10 marca za „Union“ i „Paket“ pobierać 100, a od 10. marca po 110 m. Na żądanie prof. Rosenblatta, przewodniczący odczytuje §. 8 Clearnighousu, według którego ajenci w Oderbergu i Oświęcimie byli raz na zawsze uprawnieni za wszystkie linje pobierać ceny „Paketu“. Dr. Goldhammer po odczytaniu tych zeznań, stawia wniosek, aby te zeznania świadków hamburskich, decydujące dla całej sprawy, zostały przetłumaczone na język polski i czysto przepisane dla użytku przysięgłych.

Prokurator: Widocznie i dla pp. obrońców protokoły te są niejasne, dlatego żądają kaligraficznego ich przepisywania. Z mej strony sprzeciwiam się wnioskowi p. obrońcy. Dr. Goldhammer odpowiada, że opozycji prokuratora nie rozumie, obowiązkiem prokuratora w myśl procedury jest również dążyć do wykrycia prawdy. Zresztą, jeżeli prokuratorowi chodzi o równość stron, wolno mu i sławetne tajne relacje Röhra przetłumaczyć na wszystkie możliwe języki europejskie i takowe również rozdać.

Na zakończenie dzisiejszej rozprawy odczytano wreszcie zeznanie rzeczoznawcy hamburskiego Winterfelda, który badał księgi Spiry i znalazł je w największym nieporządku, tak, iż nie można z nich dokładnie się dowiedzieć, jaki stosunek zachodził między agencją oświecimską a firmą Spiry.

Z wyjątkiem zeznań Connellyego, od którego sąd hamburski wskutek czasowej nieobecności Cornellyego przysięgi odebrać nie mógł, wszystkie te dodatkowe zeznania są znaczniejsze, choć pochodzą od ludzi pośrednio interesowanych w procesie.

(Pięćdziesiąty drugi dzień rozprawy).

Wadowice 2 . stycznia. Jak biały kruk wśród czytania rozmaitych protokołów i aktów zjawił się znów dzisiaj jeden świadek, króry też został przesłuchany. Świadka tego domagał się natarczywie oskarzony Iwanicki jako odwodowego. Był to Pawel Förster, konduktor kolei pruskich i zeznał, że Iwanicki prowadził wychodźców do agencji hamburskiej, a opornych policzkował. Förster od lat prowadzi lokomotywę z Gliwic do Oświęcimia jest tam dwa razy dziennie, a zatem miał sposobność postępowanie Iwanickiego obserwować. Z p. Försterem była dziś i mała komika. Oto, gdy podczas pauzy likwidował sobie u trybunału koszta podróży, przystąpił do niego oskarzony Band i domagał się od niego, względnie od trybunału potrącenia Försterowi 4 złr. 30 ct., gdyż mu tyle świadek winien za — cielęcinę. Band jest z zawodu rzeźnikiem, Förster i dziś tej sumy nie zapłacił, a przewodniczący nie mógł w krótkiej drodze rozstrzygnąć sporu o cielęcinę. Tym sposobem Band, jeden z wybitniejszych naganiaczy, będzie musiał, gdy wyjdzie z kryminału w drodze cywilnej dochodzić swych praw u Förstera.

W dalszym toku odczytano układ notarjalny zawarty między Klausnerem a Herzem w r. 18[illegible] mocą którego Klausner wszelkie prawa do prowadzenia agencji przelewa na Herza. Klausner oświadcza, iż mimo to przyjmuje na siebie wszelką odpowiedzialność za to, co się działo w ajencji. Następnie odczytano liczne listy firmy Spiro do Klausnera, w których jest mowa o podwyższonych cenach, o cenach „Paketu“ i „Unionu“.

Obrońca dr. Łazarski prosi o głos i wnosi o zaprzysiężenie Connellyego w drodze rekwizycji, powtóre, aby trybunał wraz z przewodniczącym udali się do Hamburga celem zbadania na miejscu czyli zeznania świadków hamburskich polegają na prawdzie. Z postępowania p. przewodniczącego z sposobu odczytania urywków listów wynika, że jest dążność osłabienia zeznań zaprzysiężonych świadków. To nie uchodzi. Idzie tu o los, o egzistencję 65 osób, trzeba prawdę zbadać, czy ludzie są oszustami lub nie. Jeżeli są oszustami niechaj ich zasłużona kara nie minie, ale przedewszystkiem trzeba prawdę bezstronnie zbadać.

Przewodniczący kilka razy przerywał mowcy grożąc mu odebraniem głosu, a ten się zapytał co właściwie w tych warunkach, przy takim traktowaniu obrony jemu czynić wypada.

Prok. Zeznania dodatkowe świadków hamburskich są dla mnie zupełnie jasne, ich tendencja dla mnie zupełnie zrozumiałą. Tendencją „Ringu“ okrętowego w Hamburgu była bezwzględna eksploatacja wychodźców; powiadają oni, wedle każdemu ceny kart okrętowych podwyższać. Tu garbować skórę, ale zniżać cen nie wolno. Tendencja tego „Ringu“ jest widoczną. Dalsza tendencja tych zeznań jest, że „Paket“ mógł c

---

3)

MAREK CIUPAŁA.

(Ciąg dalszy).

Dzisiaj nie było mu tajnem, że Kaśka, chcąc miłego przed drwinami ludzkiemi zasłonić, poszła na jego zagon i zasłoniona Bartkowem żytem a wydmą górzystą, na jego polu żęła; kazał babie drew więcej podrzucić, żeby nie ostygła wieczerza, zapalił łojówkę i siadłszy przy stole na ławie, oparł głowę o dłoń spracowaną, na siostrę czekając.

Nie długo czekał — zaklekotał drewniany kołek, cicho otworzyły się drzwi i weszła Kaśka.

Ze zdziwieniem spojrzał Szymon w twarz siostry. Niebywałe rumieńce krwią żywą biły na jej licach, oczy błyszczały jak na pogodnem niebie gwiazdy jasne. Pocałowała brata w rękę i usiadła naprzeciw.

— A co tam, siostruniu? — zapytał brat, — wiele postawiłaś kopek na polu Markowem?

— Dwie i snopów kilka.

— Oho! zaśmiał się Szymon — to cały już mu łan zżąć musiałaś?

Kaśka srebrnym odpowiedziała śmiechem.

— A Marek prędko po tobie przyszedł? ciągnął brat dalej.

Zaczerwieniła się dziewczyna, ale kłamać nie umiała.

— Wieczorem — szepnęła cicho.

— A nicpoń! a hultaj...

— Braciszku! głosem błagalnym — odezwała się Kaśka.

Szymon urwał w pół słowa, pokręcił tylko głową i kazał babie wieczerzę dawać.

— Żal mi ciebie, Kachno! — rzekł łagodnie — uśmiechnął się i pocałował siostrę. Czy wiesz co? zapytał po chwili — dziś, kiedym na polu żął, podszedł do mnie Bartek i o ciebie prosił.

— Nie, nie, nie, — odpowiedziała, trzęsąc głową.

— Gospodarz znaczny, człek złoty, a miłuje ciebie jak wróbel drzewko wiśniowe.

— Nic z tego, nic z tego — powtarzała wciąż Kaśka.

Szymon się zaczął sierdzić.

— Czy chcesz do śmierci dziewką pozostać? Bartka takiego i pisarzowa by wzięła i dworska panna nie powstydziłaby się za niego za mąż wyjść. Ej! Kachno — nie marnuj młodych latek, bo te jak woda przepłyną, nie wrócą jak woda.

— Marek mnie weźmie — głosem spokojnym odpowiedziała dziewczyna.

— Marek?... i kiedy ty siebie oszukiwać przestaniesz?

— Szymku! on o tem mówił mi, gdyśmy razem do domu wracali. Nie sprzeciwiaj się ty nam — on ze mną będzie inny i ojcowizny nie straci, bo ja nie pozwolę.

Gdy Kachna mówiła, Szymon usta i oczy szeroko otworzył, tak mu dziwną wydawała się ta mowa. Marek — by się przemienił dla dziewki jednej? dla liczka gładkiego próżniactwoby porzucił? a skąd tak nagle kochanie w serce mu powiało? nie — temu wierzyć nie mógł!

— Szymku! co ty na to? zapytaniem skończyła Kaśka.

— Ja — ja, — zająkał.

Kołowrotem latały mu myśli po głowie, że mówić nie mógł. Może Marek i wziąłby [illegible] wczynę, ale nie dlatego, że rozkazało mu [illegible] serce, wziąłby dla grosza, który ojciec i on [illegible] strze na wiano zachował; dla kilku morgów [illegible] co do niej należało, by wszystko to puścił [illegible] marne, a ją później ni to panną, ni wdową [illegible] stawić. Kochał siostrę, zarąbaćby się dał dla [illegible] ale na to nie pozwoli.

— Szymku! co ty na to? — zapytała [illegible] siostra.

— A no! zobaczymy; nie spiesz się [illegible] niech pracować zacznie — zobaczymy!

Kaśka skoczyła, ucałowała dłoń brata, [illegible] ją serdecznie do piersi przytulił.

— Idź, Kaśko — pomódl się do Najświętszej panienki, by tak było, jak ty chcesz i jak pragnę...

Wstał z ławy, otarł usta rękawem, bo wieczerza była skończona, i wyszedł na podwórko.

Kachna długo usnąć nie mogła. Marzył jej Marek, uginający się pod ciężkiemi snopami pszenicy, stawały kopy na polu jak chaty [illegible] później ksiądz, ślub.

Usnęła.

Przez małe okienko wbiegł srebrny promień księżyca do izby cichej i patrzał w przymrużone powieki spiącej dziewczyny.

Naprzeciw Szymonowej zagrody stała [illegible] czemka, gdzie Chaim gospodarzył. W sześciobowych oknach było jasno, a gwar bił z wnętrza i do uszu stojącego na podwórku Szymona dotarł. A no, i on nie gardził kwartą miodu [illegible] sporym kielichem mocnej gorzałki, ale upijać się nie lubił, bo to uczciwego człowieka w nierozumne stworzenie przemienia. Ale zajść, pogwarzyć z [illegible] siadami o rzeczach przeróżnych, dowiedzieć się

tarjusza z Podhajec i burmistrza tegoż miasteczka, uczestnika zeszłorocznego wiecu miast. Ale centralny komitet polsko-szlachecki postawił 26. bm. kandydaturę Kazimierza Zaremby właściciela dóbr i wicemarszałka powiatowego. Ze strony ruskiej kandyduje w tym okręgu dr. Jędrzej Czajkowski, dobry prawnik i człowiek z odwagą cywilną, którego sprawy publiczne kraju bez względu na narodowość sumiennie obchodzą. Walka tedy będzie zapewne gorąca.

W kościele oo. Karmelitów odbędzie się jutro 29. bm. o g. 10, rano nabożeństwo za spokój duszy śp. Jana Kilińskiego, pułkownika wojsk polskich, na które zarząd korporacji szewskiej zaprasza.

Rezultat konkursu rzeźbiarskiego w Warszawie jest następujący: Pierwszej nagrody (600 rubli) nie przyznano żadnemu z konkurujących. Nagrodę drugą (300 rubli) otrzymał Antoni Madeyski z Wiednia za „Biust mężczyzny“ z gipsu. Nagrodę trzecią (200 r.) uzyskał Antoni Kurzawa z Warszawy, za grupę z gipsu p. t. „Mickiewicz budzący genjusza.“

Nadto listy pochwalne otrzymali: Jan Woydyga z Warszawy, za „Anioła śmierci“, projekt pomnika dla rodziny K. Ludwik Pyrowicz z Warszawy, za grupę z gipsu p. t. „Chrystus i jawnogrzesznica.“ Leon Wiśniewski, za grupę z gliny p. t. „Bekas“ (chłopczyk karmiący psa). Władysław Marcinkowski z Paryża, za biust terakotowy p. t. „Zagłoba.“ Ignacy Łopieński z Monachjum, za płaskorzeźbę z gipsu „Popiersie kobiety.“

Fundusz powstały z pierwszej nagrody, za zgodą członków posiedzenia decydującego podzielono pomiędzy autorów dzieł odznaczonych listami. Jednocześnie z ogłoszeniem wyroku nastąpiło otwarcie wystawy dla publiczności.

Ruch kółek w Czytelni akademickiej. W bież. tygodniu odbędą się posiedzenia następujących kółek: we wtorek 3cie posiedzenie kółka literackiego, na którem akad. St. Gruszecki odczyta swą pracę p. t. Henryk Jabłoński i jego działalność literacka. W środę 3cie posiedzenie kółka słowiańskiego (w sali XV uniwersytetu), na którem akad. A. Kolesa będzie mówił o wpływie poezji Mickiewicza na T. Szewczenkę. We czwartek 5te posiedzenie kółka krajoznawczego, na które zapowiedział akad. B. Baranowski odczyt p. t. „Postępy germanizacji na Bukowinie.“ Wszystkie kółka prócz słowiańskiego, odbywają swe posiedzenia w lokalu Czytelni. — Początek każdego posiedzenia o godzinie 7 wieczorem.

Kronika brukowa. Za kradzież listw, łańcuchów i worków aresztowano Jędrzeja Szczeniuka.

Z otwartego pomieszkania skradziono Bazylemu Muryce zam. przy ul. Dominikańskiej, rozmaitej garderoby wartości kilku guldenów. Sprawczynię w osobie Emilji Semków schwytano i oddano do aresztów.

Dorożkarz nr. 206 wskutek złego prowadzenia koni wywrócił na skręcie ul. Kurkowej w ten sposób, że koń upadł i wywrócił powóz wraz z pasażerem.

Pod l. 16 przy ul. Starozakonnej rozbił wieczorem złodziej dwie kłódki, a gdy nadchodząca właścicielka pomieszkania zawołała: „kto tu jest?“ człowiek ten czemprędzej umknął. Pomieszkanie jednak było nie odmknięte, bo złodziej nie miał jeszcze czasu do otworzenia.

Za podejrzane posiadanie bielizny sprowadzono Rysiak Eleonorę, która dopuściła się kradzieży z głodu.

Znanych złodziei Jana Chomińskiego i Jana Mazura wsadzono do ciupy za wałęsanie się po targu i brak przytułku.

Br. Alfons Fellner, wicekonsul w Warszawie, po dłuższym urlopie powrócił na swe stanowisko.

Kasyno Narodowe (vulgo końskie) w miejsce Stanisława Polanowskiego, który ustąpił, wybrało wiceprezesem Stanisława hr. Badeniego, a na dyrektorów ponownie Jana hr. Drohojowskiego i Adama hr. Tarnowskiego.

Korespondencja od Redakcji. Pan *FB.* we Lwowie: Apuchtinada w sprawie teatru jest od niedzieli przedmiotem rozmów w całem mieście. Wspomnać o niej nie widzimy potrzeby. W Rosji istnieje obyczaj, że przyjaciele i podwładni spoliczkowanego dygnitarza spieszą doń tłumnie z — kondolencjami. Wyborną jest myśl „asekuracji od wypadków“ tego rodzaju, ale dotychczas nie masz zakładu, któryby chciał przyjmować takie ubezpieczenia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 27. stycznia. Postępowanie dyscyplinarne, zarządzone przez senat uniwersytecki przeciwko wydziałowi tutejszej czytelni akademickiej z powodu obchodu rocznicy Mickiewicza, skończyło się *relegacją* trzech najwybitniejszych akademików: Nowickiego (syna profesora zoologji) prezesa, Janikowskiego sekretarza i Górskiego członka wydziału Czytelni.

Wskutek tego młodzież uniwersytecka zebrała się wczoraj wieczorem gromadnie przed mieszkaniem rektora dra Korczyńskiego, i z okrzykami „pereat“ wybito mu szyby. Manifestacja była tak tłumną, że na pomoc policji wystąpiło wojsko, *a policja użyła broni* dla rozprószenia demonstrantów. Całą noc wrzało w umysłach. Dziś rano zaś o g. 9. młodzież akademicka zebrawszy się bardzo licznie w uniwersytecie, wyniosła ze sali wykładowej *biust rektora*, i publicznie wśród nieustannych okrzyków „pereat“, roztrzaskała go w kawałki.

Młodzież przygotowuje memorjał do Koła polskiego w Wiedniu o zajściach kilku lat ostatnich.

(Relegacja trzech akademików krakowskich, jak donosi *Gaz. Narod.* nastąpiła na przeciąg dwóch lat. Studenci dowiedziawszy się o niej, zgromadzili się w sali hotelu Kleina na wiec, celem naradzenia się nad dalszym losem wydalonych kolegów. Na wiecu zapadły uchwały w kierunku umożliwienia relegowanym dalszych studjów, mianowicie, postanowiono trzy stypendja (dwa po 400 złr., jedno 200 złr. rocznie), które wypłacane będą w 10 ratach po 40 i 20 złr. Nad stypendjami czuwać będzie specjalna kuratorja, złożona z 6 akademików, wydziałowym zaś trzech świeckich fakultetów poruczono zbieranie składek jedynie pomiędzy akademikami. Jednocześnie wiec uchwalił wysłanie deputacji, złożonej z akademików: Breitera, Schützera i Siedleckiego, do Wiednia, celem przedstawienia całej sprawy ministrowi oświaty i polecenia jej orędownictwu posła Szczepanowskiego, ewentualnie zaś Gregra. Koleżeńska ta uchwała dowodzi, jaką popularnością i miłością cieszyli się relegowani pośród młodzieży.)

Kraków 27. stycznia. W dzień relegacyj akademików Nowickiego, Janikowskiego i Górskiego był wieczór u rektora Korczyńskiego, na który zaproszono także prezesów stowarzyszeń akademickich. Zaproszenia przyjęli: Nowak z Bratniej pomocy, Ławrowski z „Hromady“ i Ciechanowski z chóru akademickiego. Wszystkich trzech młodzież zmusiła do abdykowania. Dzisiaj w południe ogromna manifestacja w uniwersytecie. Policja otacza uniwersytet.

Wiedeń 27. stycznia. Zaraz po otrzymaniu telegraficznych doniesień z Pragi o przyjęciu ugody przez partje tamtejsze, Taaffe zdał sprawę cesarzowi.

Umarł fmp. Drexler, niegdyś komendant twierdzy krakowskiej w 58. roku życia.

Na targu bydlęcym spęd z Galicji 606 sztuk, cena 49—55 zł.

Na giełdzie zbożowej pszenica w terminach wiosennych 8·78, jesiennych 8·12, kukurudza na maj-czerwiec 5·40.

Wiedeń 27. stycznia. Ogłoszono dziś wyciąg z urzędowego protokołu konferencji ugodowej zgodny mniej więcej z podanym dziś powyżej.

Wiedeń 27. stycznia. Namiestnik Badeni był w sobotę na obiedzie u cesarza. Przedtem konferował dwie godziny z hr. Kalnokym. Wczoraj był na obiedzie u Kalnoky'ego, na który zaproszeni zostali Taaffe i hr. Szögyeny.

Budapeszt 27. stycznia. Deputowany br. Ivor Kass w skutek pośliznięcia się i upadku na ulicy, doznał wstrząśnienia mózgu. Stan jego jest niebezpieczny.

Teheran 27. stycznia. Z powodu wręczenia szachowi przez posła angielskiego przekładu ewangelji na język nowoperski, zaszły nieprzyjazne demonstracje ze strony ludu i duchowieństwa perskiego. Wojsko wystąpiło i rozprószyło lud.

Kraków 28. stycznia. Studenci wszechnicy tutejszej zebrali się wczoraj na komers u Johna celem pożegnania delegacji odjeżdżającej do Wiednia. Komers odbywał się spokojnie i poważnie. Naraz wkroczyła policja i nakazała studentom rozejść się. Gdy ci nie usłuchali, policja wezwała wojsko. **Nastąpił atak na bagnety. Studentów pędzono aż na rynek. Dużo zostało poranionych bagnetami.** Aresztowania liczne.

Wiedeń 28. stycznia. Dzienniki liberalne i rządowe wyrażają zadowolenie z powodu dokonanego wczoraj w Pradze przymierza między Czechami i Niemcami. Od młodoczechów spodziewają się sfery rządowe, że po upływie 8 dni danych im do namysłu, przystaną na ugodę.

O wpływie ugody na stosunki polityczne całego państwa ze wszech stron wyrażają oczekujące stanowisko. Niektórzy klerykali obawiają się, że cała akcja na rzecz szkół wyznaniowych teraz wpadła do studni zapomnienia.

Giełda wieczorna: kredyty 324·12, węg. renta złota 103·20

Graz 28. stycznia. Zbrodniarz Tourville, który z chęci zysku strącił swą 70 letnią żonę ze szczytu góry Stillersjoch i zasądzony był na 20-letnie więzienie, zmarł w więzieniu w Karlau mając lat 53.

Akwizgran 28. stycznia. Wczorajsze zgromadzenie górników należących do związku górniczego w Erschweil, uchwaliło urządzić strajk od 1. lutego, jeżeli zarząd kopalń do tego czasu nie da dostatecznej odpowiedzi na żądania robotników.

Londyn 28. stycznia. Znany dowódca strajkujących robotników w warsztatach okrętowych Tom Mann został aresztowany.

Pogłoska o zerwaniu rokowań między Anglją a Portugalją jest nieuzasadniona, tylko że poseł portugalski z Londynu przeniesiony został do Paryża w miejsce tamtejszego posła, ustępującego w stan spoczynku.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj z powodu niedyspozycji p. Percuoco zamiast „Hugenotów“ danym będzie „Faust.“ Partję Małgorzaty odspiewa pani Camillowa.

Repertoar teatralny. We środę po cenach dramatu „Koteczki“, operetka w 3 aktach. — We czwartek „Hugenoci“, opera Meyerbeera z panną Pawlikówną w partji Walentyny. — W piątek po raz pierwszy „Walka o byt“, dramat w 5 aktach Daudeta.

Teatr. Wczoraj dano przedstawienie złożone z trzech jednoaktówek. Pozpoczęła znakomicie napisana „Partja pikiety“, przyswojona scenie naszej z francuskiego, jeszcze przez J. Nowakowskiego. Są tam dwie role popisowe, które też gry skończonej wymagają. Są to role barona Rocheferier, starego arystokraty i zagorzałego wyznawcy zasad monarchicznych, przytem materjalnego bankruta i Merera, przemysłowca, który pracą rąk własnych dobił się fortuny i utrzymuje na łaskawym chlebie drażliwego potomka arystokratycznego rodu. Konflikty pomiędzy krewkim plebejuszem a pysznym arystokratą stanowią oś sztuki, około której obraca się kwestja zaślubin syna barona, młodego lekarza z posażną córką fabrykanta. Barona odegrał p. Zboiński, który rolę tę może do najświetniejszych w repertoarze swoim zaliczyć. Każdy ruch, słowo, ściągnięcie ust i zmarszczenie czoła, było usprawiedliwione charakterem nakreślonym przez autora; słowem p. Zboiński dał typ skończony i psychologicznie prawdziwy.

P. Frenkel, który rolę Mererera objął po chorym p. Wojdałowiczu, mniej zadowolnił publiczność prawdopodobnie z powodu, że rolta nie leży we właściwym charaktekrze tego utalentowanego artysty.

Zamiast zapowiedzianego występu pani Kwiecińskiej, ujrzano w roli córki Merera pannę Szymańską. Młodego doktora odegrał p. Hierowski.

Serdecznie i owacyjnie przyjęto wczoraj p. Fiszera, który wystąpił gościnnie w „Złotym cielcu“ nieodżałowanej pamięci Stan. Dobrzańskiego w roli Rosenblatta bankiera.

Zbyt dobrze jest znanym p. F. jako przedstawiciel tego rodzaju ról, żeby zachodziła potrzeba o kreacji jego wczorajszej się rozpisywać; grał ją jak Fiszer, a to wystarczy.

Słabszą stroną „Złotego cielca“ byli pp. Zboiński i Gasiński, jako Goldsternowie, syn i ojciec. Ani jednemu, ani drugiemu role wczorajsze nie odpowiadały. Parę zakochanych odegrali należycie pp. Pankiewicz i Walewski. Obrazek ludowy ze spiewami Gregorowicza „Werbel domowy“ i mazur wilanowski w cztery pary, zakończyły wczorajsze przedstawienie *St. B.*

Z teatru. P. Mieczysław Frenkel przybywa z początkiem przyszłego miesiąca do Warszawy i wystąpi kilkakrotnie gościnnie na scenie Rozmaitości.

Z literatury. Nakładem S. Lewentala w Warszawie ukazała się powieść p. Juljana Łętowskiego pt. „Rywale“.

P. Marjan Gawalewicz papisał dramat w 2 aktach pt. „Stare grzechy“. Rzecz ta złożona zostanie dyrekcji teatrów warszawskich.

„Margot“, komedja w 3 aktach Henryka Meilhaca, przedstawiona przed paru dniami po raz pierwszy w komedji francuskiej, bardzo się podobała i krytyce i publicznosci. Ma to być rzecz pełna humoru, a zakończenie jest niespodzianką nawet dla najdomyślniejszych.

Przewodnika przemysłowego, czasopisma ilustrowanego, wychodzącego w Przemyślu, wyszedł Nr. 3 i zawiera: M. Pilecki: Przemysł budowniczy w Galicji (c. d.) Dział techniczny: Śnieg jako niszczyciel marmu-

rowych i metalowych pomników. J. Zacharjewicz: Projekta robót ślusarskich, wykonanych w kościele parafjalnym w Zarzeczu (ilustracje). Rady i wskazówki. Kronika przemysłowa. Nadesłane. Ogłoszenia (inseraty). Fejleton. Dla wszystkich budowniczych, architektów i rzemieślników czasopismo to powinno być bardzo pożądane, zasługuje też na rozpowszechnienie najszersze.

Z Warszawy. Bawi w Warszawie rzeźbiarz, p. Sławomir Celiński, mieszkający stale w Petersburgu.

Znany akwarelista, Juljan Fałat, przyjeżdża w tych dniach na czas dłuższy do Warszawy z powrotem z Berlina. Znany i utalentowany artysta-malarz Jan Rosen, wstępuje w karnawale bieżącym w związki małżeńskie z panną Hantke, córką znanego w Warszawie fabrykanta i przemysłowca.

Sewer napisał nową sztukę pt. „Na świętej ziemi“, którą przeznacza dla sceny warszawskiej.

Malarz p. Teodor Axentowicz bawi w Londynie. gdzie maluje 12 zamówionych portretów osób, należących do arystokracji londyńskiej.

Polska operetka. Z Łodzi nadchodzi wiadomość o narodzinach swojskiej operetki. Nosi ona tytuł „Maja“ i osnutą jest na tle mitologji słowiańskiej. Libretto napisał autor „Walki“ p. Paweł Kośmiński, muzyka zaś jest dziełem p. Adolfa Sonenfelda. Jak wiadomo, wszelkie próby stworzenia swojskiej operetki, dotąd się u nas wcale nie udawały. Być może, iż „Maja“ będzie wyjątkiem. P. Kościelecki, dyrektor teatru łódzkiego, nabył tę nowość i zamierza ją zaprodukować w Warszawie, w sezonie letnim.

Listy z kraju.

Tarnów, 24. stycznia. *(Na dochód funduszu budowy sali gimnastycznej)* urządziło towarzystwo „Sokół“ w czwartek wieczorek muzyczno dramatyczny wobec licznego udziału publiczności. Zagajenie miał nadzwyczaj czynny członek „Sokoła“ tutejszego, znany w szerszych kołach, p. Ignacy Chylewski, fabrykant machin, który w słowach podniosłych, pełnych patrjotyzmu, święcąc pamiątkę powstania styczniowego, zagrzewał do wytrwania przy idei narodowej, do czego szlachetne zamiary „Sokołów“ najlepszy pochop dają. Orkiestra tutejsza pod kierownictwem dyrygenta chóru katedralnego i chóru męskiego kółka przyjaciół muzyki p. St. Surzyńskiego, wykonała melodyjną kompozycję „marsz uroczysty“ na orkiestrę oraz inne utwory okolicznościowe. Chór męski kółka przyjaciół muzyki wywiązał się doskonale ze swego zadania, odspiewując kilka pieśni patrjotycznych („Na groby“ Wasilewski'ego, „Pieśń krakowska“ Ludomira, „Skarga“ Szydłowskiego, „Kościuszko pod Racławicami“.) „Dramat jednej nocy“ został przez amatorów wybornie oddany, a żywe obrazy, przedstawiające: „Znak“, „Przysięgę“, Bitwę“, „Widzenie“, z dziejów Polski w ostatniem stuleciu w oświetleniu bengalskim i w towarzystwie chóru wypadły znakomicie. Jedna tylko rzecz bardzo nieprzyjemnie dotknęła całą publiczność, wszystkie obywatelskie sfery naszego miasta. Mianowicie starosta Płaziński bezpośrednio przed wieczorkiem zabronił z niewytłómaczonych dotąd powodów odśpiewania: „Modlitwy bojowej“ i pieśni „Z dymem pożarów“. Przedtem tego nigdy nie bywało. Mimo to młodzież, znajdująca się na galerji przy odsłonięciu żywych obrazów zaintonowała „Z dymem pożarów“ i po ukończeniu wieczorku urządziła — serenadę.

Czy może szanowny pan redaktor wytłómaczyć może, czem się to wystąpienie pana starosty wobec znanej lojalności Polaków usprawiedliwić da, tembardziej że pieśń tę od wielu lat spiewano, a dotychczas nie zabraniano jej wcale. Przyjm Wżny panie Redaktorze wyrazy najgłębszego szacunku i poważania, z jakiemi pozostaję, *Józef Lichocki.*

Brody, 21. stycznia. *(Nowa Rada miejska.)* Wybory z III. i II. koła odbyły się spokoinie. Przeszli prawie wszyscy kandydaci, postawieni przez komitet. Tylko w I. kole zerwano jego propozycję przy silnej agitacji zwolenników dotychczasowej Rady. W szeregu wybranych z tego koła znachodzimy 5 profesorów gimnazjalnych: dyrektora, jednego historyka, jednego filologa i katechetów obu obrządków, choć łaciński dopiero od półroku nastał do Brodów. Przyrodnika, którego komitet proponował, pominięto, bo chciał naprzód postępować. Z początku o protestach nikt nie myślał — jednak po takim „coup d' état“ wpłynęło protestów kilka.

Wiadomości polityczne.

Petersburg 26. stycznia. Zajmującą sprawę, jak zawiadamia *Swiet*, będzie wkrótce rozstrzygać senat rządzący. Żydzi, posiadający wyższe dyplomy naukowe, mogą osiadać i nabywać nieruchomości we wszystkich punktach państwa, kiedy tymczasem dla ogółu istnieje granica osiedlania się; zjawia się kwestja, czy żyd, nie posiadający dyplomu, może po dyplomowanym ojcu odziedziczyć majatek, i czy nań wogóle przechodzą przywileje nabyte przez dyplom ojca.

Ag. Półn. donosi, że w celu wzmocnienia straży pogranicznej mają być dla nowozaciężnych i konnych jej oddziałów pobudowane koszary w okręgach: wierzbołowskim, kaliskim, radziwiłłowskim i bessarabskim.

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,**
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 13

Technik, z praktyką budowniczą, mogący samodzielnie budowy prowadzić, mówiący po niemiecku, może mieć zajęcie korzystne przez 6 miesięcy.
Bliższa wiadomość u budowniczego M. Pileckiego w Przemyślu.

Dr. Sas-Dubanowicz
specjalista cie pień płciowych, syfilitycznych i skórnych, ordynuje w domu rano od godź. 8—10; popołudnio od godz. 5—6½. Na listy honorowane dyskretna wysyłka leków ze szczegółową instrukcją lekarską.
Lwów ul. Ormiańska Nr. 30.

WSZELKIE OBLIGACJE DŁUGU PAŃSTWA
KOLEJOWE OBLIGACJE PIERWSZEŃSZWA
LOSY PAŃSTWOWE i PRYWATNE
sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
Dom bankowy i Kantor wymiany b
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. stycznia 1890.

Hotel KUHNA. J. Kinzi z Błyszczywody, R. Wichler z Skolego, E. Ogonowska z Czerniowiec, M. Biliński z Biliny, J. Michniewski z Borszczowa, R. Krasicki z Dernowa.

Hotel ŻORŻA. K. hr. Lippe z Złoczowa, A. Zajączkowski z Star. Miękisza, J. hr. Szeptycki z Przełbic, E. ks. Sanguszko z Gumnisk, J. Obertyński z Udnowa, J. br. Romaszkan z Horodeki, H. Hoeniger z Przemyśla, Z. Łastawiecki z Lipnik, A. Trzecieski z Grybowa.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

27. stycznia 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	186 50	189 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	235 —	238 —
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	—	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	96 —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 15	102 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	104 75	105 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 25	99 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 60	98 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 75	98 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 60	101 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40	95 —
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 50	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 40	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	5 —	68 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	98 —
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60	92 —
Losy.		
Miasta Krakowa	83 —	85 —
„ Stanisławowa	— —	86 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 61
Dukat cesarski	5 53	5 61
Napoleonder	9 36	9 46
Półimperiał	4 65	4 75
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 30
Rubel resyjski papierowy	1·28·75	1·30·—
100 marek niemieckich	57 50	58 —

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 27. stycznia 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	350	351 25
„ Bank anglo-austrjackiego	64 30	163 10
„ Unionbanku	60 75	6 75
„ kolei Karola Ludwika	187 —	187 50
„ kolei północnej	260 50	60 50
„ kolei południowej (Lombardy)	37 50	37 75
„ kolei państwowej	17 25	26 75
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	34 —	36 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	90 —	90 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 —	143 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	17 —	18 20
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	14 50
Losy regulacji Cisy		235 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	6 —	102 25
Renta węgiersk złota 4 proc.	102 95	24 —
Akcje Bankvereinu	124 75	30 25
Rosyjski rubel papierowy	30 —	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

podwyższać, ale nie podwyższał. Uczyniła to firma Spiro, która do tego nie miała prawa. Oskarżeni dopuścili się zatem oszustwa, biorąc za „Union“ 100 marek zamiast 90.

Dr. Łazarski. Z tego mówienia p. prokuratora przekonuję się, że on tych zeznań wcale nie rozumie, że ich nie czytał. Z pytań zaś przewodniczącego widzę, że są panowie, dla których te pytania są niejasne. P. prokurator to samo powtarza i spiewa, co jest w akcie oskarżenia, jemu nie chodzi o zbadanie prawdy. Jeżeli tu już siedzieć mamy cztery miesiące, to w interesie prawdy możemy siedzieć i piąty miesiąc. Dlatego obstaję przy moim wniosku.

Trybunał po naradzie odrzucił wniosek obrońcy co do udania się do Hamburga, a uchwalił zaprzysiężenie Connellyego, również odrzuca i wniosek przetłómaczenia zeznań Hamburczyków na język polski.

Dr. Łazarski stawia ponowny wniosek, aby protokoły konsulów austrjackich w Petersburgu i Nowym-Jorku odczytano na dowód, że żaden z wychodźców nie skarzył się w Ameryce na zdzierstwa ajencji oświęcimskiej.

Resztę posiedzenia zajęło czytanie różnych protokołów, poczem o godz. 12. odroczono posiedzenie do poniedziałku.

Kronika.

Rada miejska we Lwowie odbędzie posiedzenie we czwartek 30. bm. Na dziś (wtorek) zwołał prezydent m. posiedzenie pełnego komitetu dla budowy teatru, a na środę komitetu głodowego ratunkowego.

Gal. Towarz. aptekarskie odbyło 25. bm. doroczne walne zgromadzenie, na którem po wyczerpaniu porządku dziennego dokonano wyboru zarządu. W skład tegoż weszli pp. Jan Wewiórski jako prezes, Tytus Łazowski jako zastępca prezesa, pp. Piotr Gaylhofer, Wincenty Jabłonowski, Jakób Piepes, Józef Podgórski, Wład. Gruszczyński, Gabryel Rein i Stanisław Rogalski jako wydziałowi.

Wiadomości korporacyjne. W poniedziałek 3. lutego o g. 6. wieczorem odbędzie się w sali ratuszowej walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia krawców i kuśnierzy, na którem uskutecznione być mają nowe wybory przełożeństwa, tudzież przedstawienie do ministerstwa przeciw mylnemu interpretowaniu przez władzę krajową ustawy z dnia 4. kwietnia 1889 o kasach chorych.

Obchód narodowy celem uczczenia pamiętnej walki r. 1863 urządza w Sanoku 29. bm. o pół do 8 wieczór w sali miejskiej dr. Gaweł. Program obchodu jest następujący: 1) Przemówienie. 2) Nocturne Chopina, kwartet smyczkowy. 3) „Na poddaszu“, poemat dramatyczny w 1 akcie Aurelego Urbańskiego.

Towarzystwo oficjalistów prywatnych. Oddział lwowski odbędzie walne zgromadzenie 2. lutego o g. 12 w poł. w sali bibliotecznej kasyna miejskiego, ul. Akademicka 13, na które przewodniczący zaprasza członków zamieszkałych w powiecie lwowskim.

Fedorski.

Wycieczka „Czytelni akademickiej“ do Stryja. W porozumieniu z komitetem, zawiązanym w Stryju, postanowiła lwowska „Czytelnia akademicka“ urządzić w tem mieście wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania 1863. W sobotę rano wyjechało 26 akademików do Stryja, aby wziąć udział w obchodzie narodowym. Za przybyciem na miejsce, doznali akademicy niezwykle serdecznego przyjęcia ze strony p. Kosterkiewicza, gospodarza komitetu. Goście też starali się wywiązać jak najlepiej ze swego zadania. Zaraz po przybyciu udali się do „Gwiazdy“, stowarzyszenia rękodzielników stryjskich, aby dać wyraz dążeniom do wspólnego działania warstw pracujących umysłowo z pracującymi rękami. Wraz z członkami tego towarzystwa i z sztandarem jego na czele, udano się do kościoła, aby wysłuchać żałobnego nabożeństwa. Podczas tegoż, rozdano między publiczność kartki drukowane z pismami patrjotycznemi. Niemiłe wrażenie wywołało życzenie duchowieństwa miejscowego, aby nie spiewano „chorału“, jako pieśni niechrześcijańskiej!

Wieczorem odbył się, mimo licznych trudności, stawianych przez sfery decydujące, wieczorek, którego większą część programu wypełnili przybyli akademicy. Po przemówieniu p. E. Adama, przew. „Czytelni akademickiej“, który wzywał do zjednania się i zrównania w pracy dla sprawy ojczystej, nastąpiły liczne deklamacyjno-muzyczne produkcje. Na wzmiankę zasługuje zbiorowa deklamacja „Dziadów“, spiew barytonowy „Czarny krzyżyk“ akad. M. Lindego, który musiał powtarzać, solo tenorowe ak. Sienkiewicza: „Ostatnie pożegnanie powstańca,“ wywołało huczne oklaski, zmuszające go do trzykrotnego powtarzania. Niemałe zajęcie obudziła deklamacja ak. Laskownickiego, który wygłosił „Wiersz ku pamiątce 1863 r.“ (Tetmajera) i „Anakreontyk“ St. Grudzińskiego. Resztę wieczorku wypełniły chóry, odczyt ak. Dąbrowskiego i gra na fortepianie panny W. R. Uroczystość zakończył p. Kosterkiewicz, weteran 1863 roku i kupiec przemówieniem, w którem wzywał młodzież do wytrwania w pracy dla dobra ojczyzny i do wspólnej pracy nad warstwą rzemieślniczą i ludem. Po wieczorku odbyła się wspólna wieczerza, na której wznoszono liczne toasty na cześć pragnień narodowych, sybiraków, na cześć i rozwój „Gwiazdy“ i „Sokoła,“ dalej wychylono kielichy za pomyślność sprawy polskiej, za lud i za mieszczaństwo.

Ten, w całem tego słowa znaczeniu, udały obchód, jest dowodem, że wszędzie można obudzić żywszy ruch umysłowy, trzeba do tego tylko nieco dobrej woli. Nie wątpimy, że „Czytelnia akademicka“ torem tym pójdzie i nadal.

Składki. Dla robotników wiejskich, dotkniętych głodem, otrzymaliśmy od drukarzy lwowskich 6 zł. 8 ct., złożone przez nich podczas wspólnej wieczerzy.

Dla pogorzelców w Ulanowie złożyli od 18. listopada zr. po dzień 24. bm. na ręce miejscowego komitetu ratunkowego następujące datki: hr. Andrzej Potocki z Krzeszowic 10, ks. Ign. Długoszewski prob. z Pilzna 5, Kornel Horodyski z Kolędzian 10, Z. Horodyński ze Zbydniowa 1, W. Bzowski z Pantalowic 3, Anna Aleksandrowa i Wład. hr. Braniccy ze Suchy 20, Jakubowicz starosta z Niska 31, Zgrom. Benedyktynek w Staniątkach 5, Włodz. Yonga z Hruszatyc 2, Witołd hr. Wolański z Duplisk 2, Artur Zaremba Cielecki z Porchowej 5. Ant. hr. Gorajski Moderowski z Jedlcza 5, Józef Łępkowski z Czaszyna 5, NN. z Oleszyc 10, Emilja Skrzyńska z Krosna 3, ks. Adam Sapieha z Krasiczyna 25 zł. Z wykazanemi poprzednio wpłynęło razem 724·85, co dla nieszczęśliwych wśród istniejącej ich nędzy jest wielkiem wsparciem.

Na Łyczakowie studnia obok szkoły św. Antoniego już tak mało daje wody, że mieszkańcy tamtejsi są zmuszeni wzywać magistrat, aby zarządził jak najrychlejszą naprawę tej studni, zwłaszcza, że brak wody trwa tam już prawie całą zimę, a już niejednokrotnie upominano się o naprawę tej studni.

Korpus ck. weteranów wojskowych we Lwowie zaprasza wszystkich swych członków na doroczne walne zgromadzenie, które się odbędzie 2. lutego o g. 3 popoł. w wielkiej sali ratuszowej.

Ks. dr. Adam Kopyciński, poseł do Rady państwa z gmin wiejskich w Tarnowskiem i prezes „Gwiazdy“ tamtejszej, otrzymał probostwo w Radomyślu. W Tarnowie pożegnano go 23. bm. ucztą.

Budowę wieży przy katedrze w Tarnowie powierzono budowniczemu Januszowi Rypuszyńskiemu.

Ruskie Tow. polityczne. *Diło* donosi, że w pow. rohatyńskim zawiązuje się powiatowe Tow. polityczne „Narodna Rada“, które obok celów politycznych ma mieć za zadanie oświatę ludu i wpływanie na wzrost i rozwój czytelni ludowych. *Diło* zachęca Rusinów, by się starali we wszystkich powiatach zawiązywać podobne towarzystwa. Czy z polskich demokratów i ludowców w zachodniej Galicji nikt nie myśli o zakładaniu podobnych organizacji politycznych między ludem polskim?

Nowe czytelnie założone zostały w Pasiecznej i Knihininie koło Stanisławowa. Czytelnia zawiązuje się też w Manajowie pow. złoczowskiego.

Radość z wyboru. Przemyśl ukończył już ubiegłego tygodnia wybory do Rady miejskiej. Skład tejże wypadł w duchu tamtejszej spółki propinacyjnej. *Gazeta* tamtejsza donosi: P. Frey zostawszy radnym, którego zaszczytu nie myślał nawet dopiąć, tak był ura-

---

em i owem, coś nowego od przyjezdnych ludzi asłyszeć — to zawsze się człeku przyda i rozumienie jego o świecie rozszerza. Zatkał więc kołem drzwi chaty i do karczmy podybał.

W obszernej izbie zebrało się dużo ludu. Stazy rozprawiali o rozpoczętem żniwie, parobcy unizgali się do dziewek, a baby wszystkie naraz nówiły, chcąc jedna drugą przegadać. Gdy Szymon przestąpił próg, wstał od stołu parobczak młody, wysmukły jak naszych lasów sosenka, i zybko podszedł ku niemu.

— A mówiliście z Kachną, Szymonie? — apytał cicho.

Szymon zwrócił się do ławy, stojącej w sanym rogu izby, i rzekł.

— Siadaj — gadać będziemy.

Usiedli naprzeciw i podparli się o stół łokiami. Bartek badawczo patrzał w twarz Szymona czekał.

— Marek o Kachnę prosił — odezwał się ten statni.

Bartek poruszył się gwałtownie, aż ława zaeszczała.

— I ty mu ją dasz? — zapytał.

— Dam — odpowiedział Szymon — dam, o Kachna go kocha. Ale dam wtedy dopiero, jeli uczciwą pracą na tę złotą zasłuży dziewzynę.

Bartek spochmurniał jak noc.

— Dolo moja — szepnął cicho — dla czego mnie skrzywdziłaś tak srodze?!...

— Skrzywdziła i nie skrzywdziła — kto to wie? — rzekł Szymon.

— A jeżeli się istotnie Marek poprawi, to pytał znów Bartek.

— Kachna dostanie szczęście, a wieś nasza człowieka dobrego. Czy źle?

Bartek nie znalazł odpowiedzi.

— Kumie! — rzekł po chwili — ty językiem tak rżniesz jak nasz Bartłomiej kosą... Chciał jeszcze coś mówić, ale drzwi się otwarły i wszedł Marek.

Cichy szept popłynął dokoła, jak to bywa na stawie, gdy wiatr przybłęda oczeretem potrąci i zaszumi. Trącili się łokciami i gwar ustał na chwilę.

— Marek!

— Nie widziałem go dzisiaj z sierpem na polu.

— Pić przyszedł! — szepnął Szymon przez zęby.

Ciupała wszystkich wzrostem przenosił, a że siłę miał niepomierną i gwałtownikiem był, nie każdy lubił leźć mu w oczy. Serca u swoich nie znalazł, bo nie zasłużył się niczem gromadzie, a jakkolwiek nic złego drugim nie zrobił, rozpustował, rozum swój nad innych wysadzał a często pijany walał się w żydowskiej karczmie pod stołem. Że był dorodny jak mało, kochały się w nim zrazu dziewczęta, ale prędko odskoczyły niby owieczki od wilka, co Marka taką napełniło złością, że pluł na świat cały a siebie przeklinał. Winni tu trochę i Marka rodzice byli, bo rozpieszczali jedynaka, a że stary miał grosza nie mało i ziemia, koło której pracował, rodziła dobrze, dawali synowi wielką swobodę. Gdy matka zmarła a staremu ojcu choroba odjęła nogi, Marek prędko gotowiznę z rąk puścił a zaniedbana ziemia rodzić przestała. Wkradła się bieda — podsunął się Chaim. „Pożyczę“ — mówił. „Dawaj!“ Brał Marek grosz lekki — pił i lazł w błoto. Mówiono też i o jakimś Dyzmie, z którym się był roku zeszłego na jarmarku zapoznał i ten do reszty głowę mu przewrócił opowieściami o swobodnem na wielkim świecie życiu. Od tej chwili opuścił się więcej, myśląc ciągle o Dyzmie i mieście murowanem.

Przestąpiwszy próg karczmy, kiwnął od niechcenia głową gospodarzom i usiadł na ławie, obadwa łokcie na stół rozkładając. Był bardzo zamyślony i ponury. Szymona nie widział, bo Bartek sobą go zasłaniał a teraz sam siadłszy na drugim końcu izby, plecyma się do niego obrócił.

Przerwana na chwilę rozmowa wybuchnęła znów z całą gwałtownością; milczeli tylko Bartek i Szymon, który z podełba patrzył na ukochanego Kaśki.

Chaim zobaczył Ciupałę, podbiegł szybko, kłapiąc pantoflami i dużą kwartę miodu przed nim postawił.

— Nie chcę! — rzekł Marek krótko, odsuwając podany napój.

Żyd z wielkiego zdziwienia brwi podniósł, gębę wykrzywił i dziwnie szyję wykręcił.

— To miód, co ja umyślnie dla „pana Marka“ z Wieniawy sprowadził — fajne miód!... i podsunął kwaterkę.

— Nie piję! — syknął Marek przez zęby.

Żyd zgłupiał.

— „Wuse dues?“ czy to ziemia ma stanąć do nogi górami? zapiszczał, przekręcając wyrazy ze wzrastającem co raz bardziej zdziwieniem. To miód! krzyknął w samo ucho Marka, podnosząc mu do ust kwaterkę.

Kazimierz Gliński.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dowany, iż wprost ze sali wyborczej wysłał swego syna do żony z depeszą ustną następującej treści: „Gaj zur mame und sug, ech bin szojn, sie soll machen a kawe!“

Bezpieczeństwo na prowincji. Z Grabówki koło Uhrynowa donoszą nam: W dzień Jordanu nieznajomy mężczyzna korzystając z nieobecności żony i księdza tamtejszego, który był zajęty nabożeństwem w cerkwi, przyszedł do jego mieszkania, a zastawszy w kuchni tylko służącę, chciał się dostać do pokoju, a gdy ta drzwi zamknęła i zabroniła mu wstępu, porwał się do niej i przemocą chciał drzwi otworzyć. Dopiero ksiądz przeszkodził dalszemu gwałtowi. Był to niejaki Müller, robotnik z tartaku parowego w Zawoju, rodem z Węgier, który się puścił na włóczęgę. Nie tylko więc stolica odznacza się napadami.

Znaleziono d. 25. bm. wieczorem koło teatru złotą nakrywkę (kopertę) od damskiego zegarka, którą właściciel odebrać może w składzie zegarków I. Kieliszkiewicza ul. Ruska l. 3.

Omal że nie wypadek. Z Ciężkowic donoszą do *N. Ref.* 22. bm.: Zapewne z powodu paniki, jaka opanowała umysły służby kolejowej na przestrz ni pomiędzy Szczakową a Trzebinią wskutek znanego wypadku poćwiartowania Melchiora Glimosa przez pociągi koleji północnej w nocy na 14. bm., o mało że nie zaszła dziś na tymże torze jeszcze smutniejsza katastrofa. Po godzinie 7. rano pan D. S. kupiec handlujący lasami, zamieszkały w Szczakowy, przejeżdżał drogą, wiodącą z Szczakowy do Ciężkowic przez tor kolejowy, gdy w oddaleniu około 200 kroków od budki strażniczej numer 291, równocześnie sygnalizowano nadchodzący z Ciężkowic pociąg. Strażnik, mieszkający w tejże budzie, wybiegł, i zdaje się nie bacząc na znajdującego się właśn e z wozem na szynach pana D. S. zajął się spiesznie zamknięciem zastawy, zabezpieczającej przejazd. Spuszczana zapomocą korby i drucianej liny belka spadła tak niefortunnie, iż oparła się na piersiach jadącego i nacisnąwszy go swym ciężarem, równocześnie ściągnęła w tył z wozu wprost na szyny. Zaiste pan D. S. może jedynie własnej przytomności umysłu zawdzięczać, iż w tak krytycznej sytuacji nie znalazł się pod kołami lokomotywy. Zdarzenie takie może się każdej chwili powtórzyć z nieszczęśliwszym rezultatem, i dlatego byłoby bardzo pożądanem, tak w interesie podróżujących tą koleją, jak i przebywających w ekwipażach drogę z Szczakowy do Ciężkowic, aby strażnika, zajmującego się zamykaniem rogatek, ulokowano w bezpośredniej bliskości przejazdu. Pan D. S. wniósł natychmiast zażalenie do dyrekcji koleji północnej.

Zjedzony przez wilki. Czern. *Gaz. Pol.* pisze: Mieszkaniec sioła Kapukodrulni, w powiecie suczawskim, Aleksander Ruslie miał gości i wybrał się wieczorem z flaszką po wódkę do karczmy, która od jego chałupy była nie więcej jak 200 kroków odległą. Gdy przez bardzo długi czas nie wracał, zaniepokojeni domownicy wybrali się, aby go szukać i znaleźli na drodze na śniegu kałużę krwi, czapkę Rusliego, flaszkę i buty z których sterczały kości nóg i strzępki odzieży. Po śladach poznano, iż nieszczęśliwego opadły dwa wilki i zażarły, nie pozostawiając na miejscu ani kostki, ani też reszty odzieży. Zapewne kawały rozszarpanego ciała uniosły do lasu.

Zmarli: Feliks Kozubski, magister farmacji, zmarł w Stanisławowie 24. bm. w 32 r. życia.

W Czerniowcach Franciszek Chalupa, urzędnik koleji państwowej.

W Warszawie naczelnik sztabu warszawskiego okręgu wojennego, jen.-lejtnant Nagłowski.

Józef Lewiński, gk. paroch w Olchowcu, dziekanatu duklańskiego, w 75 r. życia a 46 kapłaństwa.

Teofil Łankowicz, b. kontrolor salinarny w Lackiem koło Dobromila.

W Odessie zmarał jenerał Radecki, a w Würzburgu prof. ks. Franciszek Bettinger.

Pożar wagonu. *Kurj. Warsz.* donosi o spaleniu się wagonu osobowego podczas biegu pociągu na koleji petersburskiej. Wypadek zdarzył się pod stacją Korsówką. Pociąg szedł z Warszawy do Petersburga. W wagonie, w którym wynikł pożar, jechało w przedziale klasy I. dwóch podróżnych z Petersburga. Jeden z nich podobno udusił się w dymie. Drugi, naczelnik ruchu koleji rysko dynaburskiej, wyskoczył z wagonu przez okno. Skok ten podczas biegu pociągu spowodował dotkliwe obrażenia, lecz życie zostało ocalone.

Przyczyna pożaru nie jest dotychczas wiadoma. Jest to w ciągu niespełna roku trzeci wypadek spalenia się wagonu osobowego na koleji petersburskiej i zawsze podczas biegu pociągu. Specjalna komisja ma przeprowadzić śledztwo.

Ofiarą tego wypadku padł, jak donoszą telegramy, głośny adwokat petersburski, b. pomocnik Spasowicza, Franciszek Dynowski.

Bractwa ruskie w Ameryce. W ostatnim numrerze czasopisma ruskiego *Ameryka*, wychodzącego w Shenandoah w Pensylwanji, znajdujemy spis organizacji ruskich w Ameryce, które tam mają barwę „bractw“ religijnych, lecz charakter daleko bardziej świecki niż podobne bractwa u nas. Organizacyj takich jest 14 z których wylicza: 1) br. św. Mikołaja w Shenandoeh 58 czł., prezes p. Janowicz, 2) br. św Mikołaja w Shenandoah, 23 czł. prezes p. Pisz, 3) br. św. Michała w Freeland, 67 czł. prezes K. Duszek, 4) br św. Włodzimierza w Haseltown, 40 czł. prezes p Demianów, 5) br. św. Cyryla i Metodego w Shamokin, 57 czł prezes p. Tałpacz, 6) br. św. Mikołaja Plymouth, 43 czł. prezes Salej, 7) br. św. Jana Chrzciciela, Oliphant 50 czł. prezes p. Simenowicz, 8) br. św. Jana Chrzciciela, Germain, 42 czł, prezes p. Szarak, 9) tow. wzajemnej pomocy pod wezwaniem św. Ducha, Nowy Jork, prezes p. Stefanik, 10) br. św Włodzimierza, Alden Pens., 28 czł. prez. Wł. Czechowicz, Ukrainiec.

Głód w Rosji. Ks. Meszczerski w *Grażdanin* domaga się przedsięwzięcia zawczasu środków zaradczych dla zapobieżenia głodowi z powodu nieurodzajów w guberniach wołogodzkiej i jazańskiej.

Herszta bandy rozbójniczej Milutina Stevo, który dokazywał przez długi czas w Serbji, zwłaszcza w Belgradzie, gdzie zrabował 300.000 franków, schwytała tymi dniami żandarmerja w Temeszwarze.

Stuletnie piwo. Chemik londyńskiego browaru Worthington i Sp. ugościł temi dniami kilku matadorów piwem, które „dokumentnie“ przed stu laty zostało uwarzone z okoliczności urodzin dziecka ówczesnego właściciela browaru i deponowane w piwnicach. Trunek ten smakował jak Sherry. Dzisiejsze piwa nie dokażą tego.

Podwyżka kursowa o 2000 złr. Na giełdzie wiedeńskiej przed kilku dniami zdarzył się nadzwyczajny i dotąd niebywały wypadek. Akcje towarz. asekuracyjnego „Anker“ podskoczyły o 2000 zł. Od dłuższego już czasu notowano je po kursie 4500 zł. Ktoś jednak zapragnął je posiadać i poszukując bodaj kilka sztuk, dawał po 6500 zł. i nie mógł dostać. Kapitał akcyjny tego towarz. składa się tylko z 500 sztuk akcyj, opiewających po 2000 zł., lecz tylko przez połowę wpłaconych. Od wielu lat dywidenda od nich wynosi 275 zł. i w tej samej wysokości przypadnie także za rok 1889.

Zatonął na Atlantyku belgijski parowiec „Elzer“ z całą załogą.

Wskutek eksplozji gazu naturalnego, spowodowanej pęknięciem rury gazowej, runęły w mieście Columbus w stanie Ohio dwa domy. Sześciu ludzi zabitych, 50 ciężko rannych.

Powodzie. Z wielu stron Europy donoszą o powodziach, powstałych skutkiem roztopów. W środkowych Niemczech wystąpiły rzeki: Werra, Eder, Lahn; Men i Ren mocno wezbrały. Mosty i tamy w wielu miejscach są pozrywane. Z Kassel donoszą, że w pobliżu Eichenzell wydarzył się skutkiem przerwania się nasypu nieszczęśliwy wypadek kolejowy, lokomotywa i kilka wagonów runęło. Na szczęście z ludzi nikt nie odniósł poważniejszego uszkodzenia.

Deputowany dr. Suess o ugodzie czesko-niemieckiej. W jednem z politycznych stowarzyszeń wiedeńskich przemawiał tymi dniami znany profesor wszechnicy wiedeńskiej, dr. Suess i w następujący wyraził się sposób w sprawie ugody czesko-niemieckiej: „Nie możemy jeszcze dyskutować nad merytoryczną treścią ugody; sądzę jednak, że już dzisiaj wolno nam wypowiedzieć, jakbyśmy się cieszyli, gdyby rzeczywiście stworzono spokój w tak ważnej części państwa i że Wiedeń czułby się szczęśliwy, widząc przed sobą rząd, który państwo podźwignie z mizerji walk narodowościowych i zaprowadzi je na drogę ekonomicznego i politycznego postępu. Że w ten sposób wejdzie do Rady państwa cały szereg świeżych sił, które przez 10 lat tworzyły w interesie niemczyzny opozycję, jest rzeczą jasną, jakie musieliśmy staczać walki w obronie podstawy naszego postępu kulturnego, w obronie ustawy szkolnej! Że czas ten przeminął, jest to dla nas nowy powód do prawdziwej uciechy.“

Ojciec i córka. We Wiedniu aresztowano w tych dniach stolarza, Dietza, wraz z córką 16 letnią, pod zarzutem zamordowania nowonarodzonego dziecka.

O doniosłości nowej broni, w którą od r. 1888 armię pruską zaopatrzono, można powziąść wyobrażenie z ogłoszonych obecnie nowych przepisów wojskowych co do jej używania. Strzał niesie w ogóle na 3.800 metrów przy 32 stopniach elewacji. Na 300 metrów przeszywa kula na wylot płytę żelazną 7 milimetrową. W odległości 100 metrów przebija suche drzewo sosnowe, 80 centimetrów grubości mające. Na 800 metrów przebija $^1/_4$ metra takiegoż drzewa, a jeszcze w oddaleniu 1800 metrów, czyli blisko dwóch kilometrów, przebija deskę 5 centym. grubą. W tej samej odległości pocisk wbija się w piasek do 10 centymetrów głębokości. Średnio-cienkie mury ceglane nie stanowią dostatecznej przed strzałami ochrony, gdyż ponowne strzały, trafiające w to samo miejsce, zdolne są przebić mur na wylot.

Trzej Carnotowie. Nasz rodak p. J. N. Rayski, właściciel fabryki artystycznych wyrobów na kanwie w Paryżu, złożył niedawno prezydentowi rzeczypospolitej francuskiej piękny dar, który go do głębi wzruszył. Jest to obraz, wykonany w najdelikatniejszy sposób na kanwie, przedstawiający trzech zasłużonych Francji Carnotów, tj. dziada prezydenta, słynnego matematyka, ministra wojny wielkiej rewolucji i pierwszej rzeczypospolitej, ojca jego, ministra oświecenia z r. 1848, wreszcie samego Sadi Carnota. Artystycznie powiązane i wykonane te trzy głowy, wyglądające jakoby olejne portrety, obiega u góry napis: „Trzej Carnotowie przynieśli zaszczyt trzem rzeczompospolitym“, u dołu zaś „Trzy rzeczypospolite zaszczyciły trzech Carnotów“. Kiedy p. Rayski wręczał na audjencji obraz ów prezydentowi, ściskał tenże serdecznie dłoń naszego rodaka, zapewniając go, że „drogą jemu i żonie, która lepiej oceni arcydzieło, będzie ta pamiątka“.

Dowcipny adwokat. W czasach, gdy instytucje bankowe były jeszcze w kolebce, pewien obywatel ziemski W. przybył do miasta X. dla sprzedaży wełny. Ponieważ transakcje mogły potrwać z jaki tydzień, bojąc się trzymać przy sobie pieniędzy, wręczył je właścicielowi hotelu K., lecz że znał go jako człowieka uczciwego. depozyt ten, 1000 rs., złożył mu bez żadnego pokwitowania, w cztery oczy. Załatwiwszy pomyślnie swoje interesa, szlachcic chce wracać do domu, przychodzi więc do p. K. i z najlepszą miną prosi o zwrot swoich pieniędzy.

— Pieniędzy! Jakich pieniędzy? — woła tenże statni.

— No, tych tysiąca rubli w skórzanym portesie!

— Jako żywo, nie widziałem żadnego pugilara ani tysiąca rubli. Jak pan śmiesz upominać się o czegoś mi nie dał! To oszustwo, ja pana pozwę przed sąd!

Oszołomiony szlachcic uszom swoim nie wierzy, lecz widząc wreszcie, że to nie żarty, odwołuje się do sumienia K., błaga, zaklina, wszystko nadaremnie.

W desperacji postanawia pójść po radę do jednego ze swych przyjaciół.

— Udaj się do adwokata B. — pociesza go ostatni — zobaczysz, on cię wyciągnie z biedy.

Jakoż istotnie adwokat B nie uważa sprawy za tak rozpaczliwą.

— Czy masz pan drugi tysiąc do rozporządzenia? — pyta swego klienta.

— Mam — odpowiada szlachcic — wczorajszego wziąłem za wełnę.

— No, to idź do K. i w obecności świadka powiedz mu ten drugi tysiąc do przechowania.

Rada wydała się trochę dziwną p. W., lecz stosował się do niej.

Nazajutrz zjawia się znowu u adwokata.

— I cóż, czy zrobiłeś pan, jakem ci powiedział? pytał kapłan Temidy.

— Tak, panie mecenasie.

— No, to dobrze; upomnij się teraz o swoje pieniądze. Lecz pamiętaj pan, abyś w drodze do K. nie otworzył ust do nikogo.

P. W., nic nie rozumiejąc, zrobił jednak jak zalecono.

Poprosił K. o zwrot depozytu, otrzymał go natychmiast i natychmiast też powrócił do adwokata.

— Mam już mój drugi tysiąc — woła od progu — lecz jakże wydostanę pierwszy?

— To bardzo proste. Weź pan ze sobą świadka i proś o pieniądze, które w obecności składałeś w ręce K.

— Ależ powie, że mi już oddał.

— A czy ma na to świadka? Jeśli nie zechce zapłacić, oświadcz mu, że powierzysz sprawę w je ręce.

Istotnie, właściciel hotelu zżymał się, klął na świat stoi, lecz koniec końców depozyt zwrócił.

Bystrość adwokata rozniosła się wkrótce po całem mieście i okolicy, zyskując mu liczną klientelę. Właściciel hotelu uznał za stosowne sprzedać swą nieruchomość i przenieść gdzieindziej swe penaty.

Wybór do Rady państwa w miejsce Rozkiego Potockiego ma się, jak wiadomo, odbyć 12. lutego. Na tam dotąd kandydatura p. Michała Borowskiego.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Bezpłatnie!

Kompletna Trzynastotomowa Encyklopedja

Orgelbranda !! Bezpłatnie !!

Kto chce to cenne a kosztowne dzieło w 13 tomach **bezpłatnie** otrzymać, ten niech zaabonuje **Warszawski tygodnik:**

„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“

Pismo to, od lat 7 wychodzące obejmuje treść wielkich tygodników, a więc daje **powieści, nowelle**, dramata, **komedye** (przeważnie dla teatrów amatorskich), monologi, rozprawy naukowe, monografie literackie, sylwetki współczesnych działaczy na wszelkich dziedzinach, illustracje i portrety. W dziele *muzycznym* daje do **100** arkuszy nut, reprezentujących wartość 20 złotych reńskich, a obejmujących utwory **poważne i lekkie** na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i **do spiewu**, zarówno solowego, jak i chóralnego, niemniej potpourri z oper, operet **i tańce.**

Obie części **Echa,** zarówno dla czytelników **niemuzykalnych,** jak i osoby muzykalne, przeznaczone, kosztują **razem** rocznie **złr. 12.,** łącznie z przesyłką.

Kto chce mieć odesłaną do domu i **Encyklopedję**, winien do prenumeracyjnej kwoty zapłacić **1 złr.** na koszta zbroszurowania całego dzieła 13tomowego i **2 złr. 50 ct.,** na porto tegoż dzieła; czyli razem powinien nadesłać **15 złr. 50 ct., bezpośrednio** (bez niczyjego pośrednictwa) pod adresem.

Redakcja Echa muzycznego w Warszawie Senatorska 26.

Poczty

o większych dochodach są pod pewnemi warunkami do nabycia, lub w zamian na mniejsze za odpowiedną dopłatą. Pośredniczy w tem podpisany, do którego interesowani się zgłosić raczą dołączając na odpowiedź markę na 5 ct. Listy nieopłacone lub bez podania dokładnej adresy i curriculum vitae pozostaną bez odpowiedzi. Udziela również w sprawach pocztowych wszelkich informacyj fachowych, trudni się stylizacją podań, petycyj i rekursów do wyższych władz w języku niemieckim.

Amand Lardemer
emeryt ck. kontrolor poczty Lazarza nr. 4.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi
znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 zł. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Wino Hegyalaj wyborne 1 flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie, i pilzneńskie we flaszkach ½ litrowych, rosolisy litra 72 ct., Hr. Dzohojewskiego flaszka litrowa 1 złr. ½ 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

Na karnawał! Cukry najwyborniejsze ½ kilo 1·20. Karmelki mięszane ½ kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane ½ kilo 1·50 poleca **Henryk Treter**, właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. 8

Poszukuje się Realności do kupienia z gotówką 2500 złr. wartości 5 do 6000 zł. blisko śródmieścia, lub przy głownej ulicy. Oferty przyjmuje Adm. Kurjera, bez pośredników. 2079

Ekspedytor poczt i telegrafu poszukuje posady. J. restante Touste. 2094

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

1500 złr. Cena 3 artystycznych obrazów do nabycia w Zakładzie Jaszczyszyna, gmach teatralny. 2103

Osoba w sile wieku z rodziny uczciwej podupadłej obywatel. obznajomiona praktycznie z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, kuchnią, ogólnem zarządem i utrzymaniem porządku; przytem umie szyć oraz oprocz domowego zatrudnienia potrafi zająć się ogrodem warzywnym i t. d., wolna samoistna poszukuje zaraz miejsca, może także być wyręczycielką Pani domu lub przy osobie słabej do pielęgnacji, czytania, lub jako bona przy jednem dziecku. Łaskawe zgłoszenia na listy franco pod lit. A. Z. poste restante Lwów.

Przeszło 20 sążni siana słodkiego jest do sprzedania na folwarku Borynicze dolne stacja kolei w miejscu.

Przy ulicy Zimorowicza jest pokoj z osobnem wchodem, meblami na żądanie z opałem, usługą ewentualnie z całem utrzymaniem lecz tylko dla pań lub starszych panów, zaraz do najęcia. Reflektujące osoby otrzymują bliższy adres w Adm. Kurj. Lwows pod hasłem „przy familji 2012

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888. str. 461) za złr. 1·80, z przesyłką 1·40. 2087

Fortepian do wypożyczenia. Rynek 12 pierwsze. 2087

Poszukuje się dwóch zdolnych zecerów Polaków do składania polskiego druku do Cieszyna. Zajęcie stałe. Oferty pismienne do 1. lutego b. r. do Administracji Kurjera lwowskiego pod „Zecer“. Odpowiedź w kilku dniach.

Najkorzystniej sprzedać można suknie balowe, kostjumy redutowe, ubrania frakowe w Zakładzie Jaszczyszyna. 2104

Na reduty wypożycza kompletny kostjum od 80 ct. i wyżej, ubranie frakowe od 50 ct., futra miastowe i podróżne od 50 ct. Zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 2105

Ceraty na meble, stoły, podłogę i przed umywalnie.
Prześcieradła gumowe gotowe i na metry
we wszystkich kolorach, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych i ceratowych
Rudolfa Krimmera
we Lwowie, hotel Francuski.

Grunta parcelami i trzy realności murowane nowe do sprzedania w Zamarstynowie ul. Króla Jana III. Nr. **12.** 2030

Wielki wybór najnowszych kapeluszów damskich i dziecinnych w salonie **Amalji Topf** ulica Hetmańska 12. Przyjmuje także przerabian e również fryzowanie i farbowanie piór. 16 4

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Akademik poszukuje miejsca nauczyciela domowego. Adres: J. Kumala Kraków ulica Koletek l. 15. 2107

Poszukuje się kamienicy we Lwowie w wartości około 20 000 złr Wiadomość z podaniem bliższych warunków pod adresem: E. B. Przemyśl poste restante. 2113

Interes korzystny we Lwowie do odstąpienia zaraz. Potrzebny kapitał 1.000 złr., adres w Kurierze. 2114

Geometra poszukuje czynności technicznych we wszystkich kierunkach pod dogodnemi warunkami. Zgłosić się pod W. W. J. poste restante. Żydaczów 2112

Nauczycielki dla dziewczynki z 5tej klasy do przedmiotów szkolnych, francuskiego i fortepianu poszukuje się na prowincję. Zgłoszenia do adm. Kurjera. 2016

Prawnik, znający dobrze język niemiecki i ruski, może znaleść umieszczenie stałe jako praktykant u notarjusza w mieście powiatowem, tudzież **geometr** cyw. z upoważnieniem rządowem zatrudnienie przy wyrabianiu planów parcel. Zgłosić się w adm. Kurjera 2117

Maszynista zdolny do prowadzenia maszyny pospiesznej zechce natychmiast przyjechać do podpisanej drukarni. Płaca miesięczna 50—60 zł. Koszta podróży w **całości** po przybyciu zwrócone zostaną. Drukarnia A. H. Żupnika w Drohobyczu.

Łazienki parowe z tuszami i wannowe, doskonale urządzone, w bardzo pięknem położeniu, w pierwszorzędnem mieście w Galicji, są pod korzystnemi warunkami natychmiast do wydzierżawienia. Dotyczące oferty pod liter. **A. C.** przyjmuje Administr. „Czasu“ w Krakowie 2119

Guwerner rutynowany władający językiem francuskim i niemieckim oraz uzdolnione **Guwernantki** z muzyką znajdą zaraz **umieszczenie**. Warunki udziela **Bióro komisowe Wereszczyńskiego** Krakowska 15· 2121

Magister farmacji, zdolny receptarjusz, znajdzie natychmiast umieszczenie w aptece Amirowicza w Stanisławowie. 2118

Herophon ze stalowemi tonami do sprzedania wraz 6-ma nutami. Rynek l. 8. III. piętro drzwi 9. 2115

Uczeń VI kl. gimnazjum, potrzebujący zajęcia, poszukuje lekcji. Wiadomość w Adm. Kurjera. 2096

Doświadczeni **ślusarze maszynowi** i **tokarze żelaza** znajdą trwałe i popłatne zajęcie u **FLEISCHERA & Co,** Fabryce machin i lejarni żelaza w Koszycach (Kaschau) na Węgrzech. Również znajdzie tam młody **technik maszynowy** z niejaką praktyką stałą posadę. Zgłoszenia z odpisami świadectw należy wnieść do wymienionej fabryki.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 ***pokoji,*** przedpokój, kuchnia ect. na I piętrze. Brajerowska 8, od 1 maja. ***3 pokoje,*** pokoik, kuchnia ect. z trzema wchodami, na I piętrze, Brejerowska 20, od 1 kwietnia. ***Pokoik*** kawalerski. ***Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych*** na zboże, ***zaraz*** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godzinach od 9—1 i 3—6

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w blizkości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość ulica Brajerowska l. 20, m 1¹. do godz. 12 każdodziennie.

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Przy ulicy bocznej Zimorowicza 7 A. pomieszkanie eleganckie, 4ry pokoje, kuchnia, spiżarnia. 2038

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

Łyczaków l. 3. front parteru urządzony na kawiarnię, restaurację, specjalité etc. do najęcia z wiosną. 2100

Gołębia 5. Pokój kawalerski. 2106

Pokój II. piętro Krakowska 10. 2120

Wiertacz kierownik
pracujący od **kilku lat w jednej kopalni oleju ziemnego** posiadający do tego potrzebne kwalifikacje i **kilkuletnią** praktykę, pragnie **zmienić miejsce** i w tym celu poszukuje posady jako kierownik, wiertacz.

Łaskawe oferty pod M. S. 10 poste restante Kraków.

Wojna europejska
najnowsza gra towarzyska do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

„PRACA“

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi
we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

NAJTANIEJ!
CHIFONY, SHIRTINGI,
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie posełam.

Wszystkie losy austrj. i węgier.

także

dozwolone losy zagraniczne

sprzedaje najtaniej.

Również na spłaty miesięczne.

August Schellenberg

we Lwowie, Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna na prowincji 1 złr. 80 ct.

L. 155.

KONKURS

na posadę budowniczego miejskiego w Jaśle prowizorycznie z roczną płacą 400 złr., z terminem wniesienia podań do 15. lutego 1890 roku.

Jasło dnia 17. stycznia 1890.

Metzger, *burmistrz m. p.*

Prenumeratę na

Wielką Encyklopedję powszechną

najdogodniej przysyłać do

Księgarni Polskiej we Lwowie, plac Halicki l. 14.

Skład komisowy wyrobów tkackich

wzorowego warsztatu tkackiego

w Glinianach

w handlu

WALERJI WOJCZYŃSKIEJ

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

poleca w wielkim wyborze

Płótna z doborowej przędzy, białe pięknie apretowane na koszule. Kalesony, Poszewki i Prześcieradła bez szwu, Dymki białe lniane i pół z bawełną, Bieliznę stołową i Ręczniki wykończone na warstatach systemu „Gaquarda“, Chustki do nosa, Ścierki do kuchni, szkła i prochu, Chodniki, Portjery, Drelichy na story i materace, Worki na zboże bez szwu i szyte, oraz grube i silne płótna na maglowniki, ścierki i t. p.

Galicyjski

Bank Kredytowy

poczawszy od dnia 12. Lutego 1889 r.

wydaje

4½% Asygnaty Kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem i

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **5% Asygnaty Kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy do 15go Maja 1889 po 4½%.**

Lwów dnia 11. Lutego 1889.

Przedruk nie będzie płacony. Dyrekcja

Sztuczne zęby i szczęki

jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody **bez bolu** trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Beczki

ze spirytusu objętości 600 do 800 litrów, w najlepszym stanie są bardzo tanio do sprzedania w Wodnikach koło Starego Sioła. Bliższa wiadomość u Dawida Holländera w Bóbrce.

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca

od zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone do 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

Cukier najlepszy w głowie funt 17 cent.

Cukier bardzo dobry w głowach funt 16½ ct.

Kawa wyborna ft. 90 ct.

Herbata doskonała funt 2 złr.

Wysiewki z herbat funt 1 złr. 20 cnt.

5cio-kilowe pakiety kombinowane

6 funtów Cukru
2 funty Kawy
¼ funta Herbaty
Pakiet Kawy figowej

} do każdej poczty opłacone za 3 złr. 75. ct. Razem

poleca

KAROL BAYER

we Lwowie

przy ul. Krakowskiej

liczba 11.

Wiesbadeńska

Sól zdroju Kochbrunnen

czysty naturalny preparat

Dokładne pouczenie użycia i bro zury zdroju gratis i franko przez jeneralny skład dla Austrji **Henryka MATTONIEGO**, Wiedeń i Francensbad, **Franciszka KUNERLE**, Praga. **C. BRADY**, apt. w Kromieryżu (Morawia).

pod **kontrolą władzy** wytworzony i **przez lekarzy ogólnie zalecany i ordynowany jako najlepszy środek usuwający uciążliwości trawienia i odżywiania**, jako też wszelkie cierpienia **żołądka i kiszek**. Także sam **znakomity leczniczy skutek** przy **kanałach płuc i gardła:** jak **kaszlu, chrypce, zaflegmieniu** itd., a z powodu **WIELKIEJ ZAWARTOŚCI LITU w cierpieniach reumatycznych i podagrze.**

Jeden słoik SOLI ZDROJU KOCHBRUNNEN odpowiada do zawartości soli i odpowiedniego skutku **prawie 30 do 40 pudełeczkom** po **stylek**

Cena słoika 1 złr. 20 ct.

Prawdziwe tylko w słojach za wizerunkiem jak obok.

Do nabycia w aptekach i handlach wód mineralnych itd.

KALENDARZ humorystyczny ŚMIGUSA

na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 28. i we wszystkich księgarniach.

Cena 50 ct.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Paryż 1889.

Największe wyszczególnienie!!

LOHSE'GO Eau de Cologne z konwalji,

została na ostatniej wystawie w Melbourne premiowaną i jest słynną z powodu swych **orzeźwiających** własności, nietylko jako przymieszka do wody dla tualety i kąpieli, lecz dają także szczególnie z powodu **wzmacniającego, ożywiającego** zapachu na **chusteczkach,** sukniach i td. we wszystkich krajach pierwszeństwo przed zwykłą wodą kolońską.

Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse Berlin

nadworny fabrykant perfumerji.

Nabyć można we wszystkich lepszych handlach perfumerji i galanteryjnych.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** „Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr Telefonu 179